

Przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa z Edwardem Gierkiem

MOSKWA (PAP). 3 sierpnia na Krymie sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Breżniew — spotkał się z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem, który przebywa na odpoczynku w Związku Radzieckim.

Dokonano wymiany informacji o problemach, nad których rozwiązaniem pracują obecnie obie bratnie partie.

Leonid Breżniew i Edward Gierek wyrażali zadowolenie z owocnych stosunków istniejących między organizacjami partijnymi KPZR i PZPR, z pomysłowego rozwoju współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim i Polską. Podkreślono doniosłe znaczenie lotu międzynarodowej załogi, składającej się z kosmonautów ra-

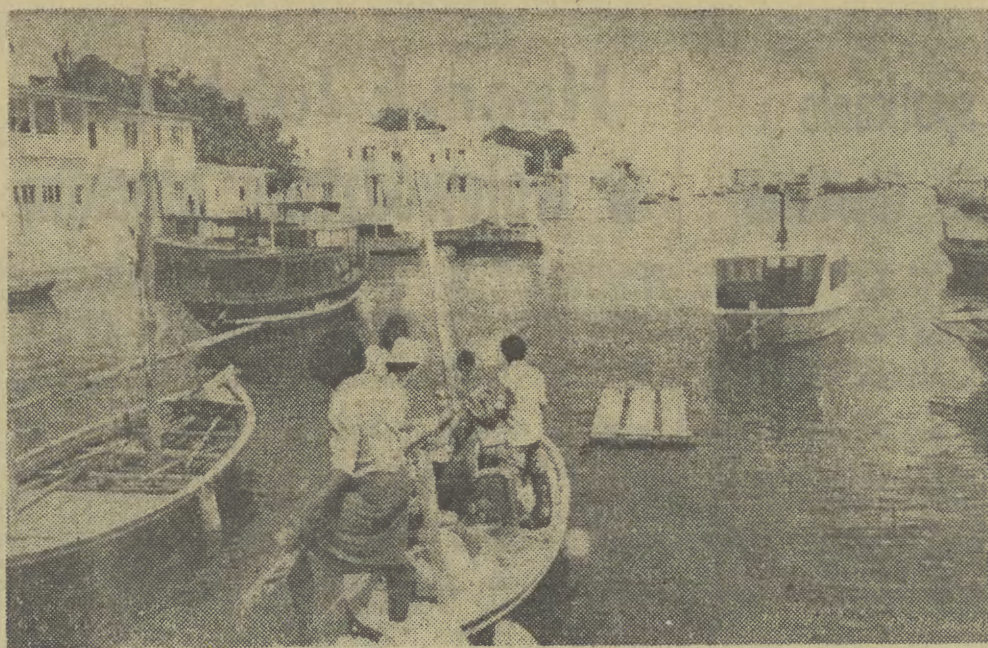
dzieckiego i polskiego. Lot ten jest wyrazem owocnego współdziałania bratnich narodów w tak doniosłej sprawie, jaką jest opanowanie przestrzeni kosmicznej.

Po rozpatrzeniu wyników realizacji porozumień osiągniętych podczas spotkań na Krymie w 1977 r., a także w Moskwie w kwietniu br., Leonid Breżniew i Edward Gierek podkreślili ko-

nieczność przyspieszenia opracowania i realizacji długoterminowego programu specjalizacji i kooperacji produkcji między ZSRR i PRL. Potwierdzono również zdecydowaną wolę intensywnego przyczyniania się do realizacji długoterminowych, kierunkowych programów wielostronnej współpracy gospodarczej.

W toku wymiany poglądów na aktualne problemy sytuacji międzynarodowej uczestnicy spotkania potępiłi podejmowane przez administrację USA próby wykorzystywania handlu jako narzędzia presji i szantażu wobec krajów socjalistycznych. Tego rodzaju metody, naturalnie, nie mogą nieść im inicjatorom.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Port rybacki Male, stolica Malediwów, państwa na wyspach, na Oceanie Indyjskim. CAF — Słyszyszyn

Henryk Jabłoński w województwie płockim

PŁOCK (PAP). Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przebywał 3 bm. w woj. płockim, zapoznając się z głównymi problemami społecznego i gospodarczego rozwoju tego regionu, przebiegiem prac zniwnych. Zwiędził on także zakłady przemysłowe i ośrodki pracujące dla potrzeb rolnictwa.

Swoją wizytę w woj. płockim Henryk Jabłoński rozpoczął od spotkania z kierownictwem partyjnym i administracyjnym Kutna, miasta odznaczanego Orderem Sztandaru I klasy.

Następnie przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Kazimierza Janiaka oraz wojewody Karola Gawlińskiego zwiędził zakłady metalurgiczne — jedną z

najnowocześniejszych w Europie, w pełni zautomatyzowaną odlewnię żeliwa szarego i sferoidalnego, ma ona dostarczyć w tym roku 38 tysięcy ton wyrobów, przeznaczonych głównie dla przemysłu maszyn rolniczych i ciągników oraz na eksport. Odbiorcami są m. in. zakłady „Ursus” i Płocka Fabryka Maszyn Rolniczych.

H. Jabłoński zapoznał się z działalnością zakładowego ośrodka techniki obliczeniowej, pracującego nie tylko dla potrzeb odlewni ale także zjednoczenia, zwiędził wydziały produkcyjne, charakteryzujące się wysokim stopniem mechanizacji i automatyzacji. W rozmowie z pracownikami przewodniczący Rady Państwa interesował się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

OZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZIETA

Potudniowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

4, 5, 6. VIII. 1978 R. ■ NR 177 (9400) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

Kazimierz Barcikowski na obozie studentów w Tarnobrzegu

Młodzież z AGH i AM przeprowadza badania dla „Siarkopolu”

(Inf. wł.). Zbliży się półmerek studenckiej akcji „Lato 78”. W wielu miejscowościach makroregionu południowo-wschodniego pracują studenci krakowskich wyższych uczelni. Po raz czwarty w ogóle a po raz pierwszy w Tarnobrzegu studenci AGH, zorganizowali akcję letnią. Jak się okazuje, wybór był niezwykle trafny.

Województwo tarnobrzegskie, to bowiem doskonały poligon dla studentów wszystkich wydziałów tej uczelni. Aktualnie na obozie przebywa 300 studentów. Wśród nich członkowie 5 kół naukowych realizują tematy uzgodnione z KIZPS „Siarkopol”. Inni, zorganizowani są w waka-

cyjne hufce pracy. Obecność studentów w Tarnobrzegu znacząca się nie tylko pracą, pomysłowo, ale i zaprezentowaniu społeczeństwu tego miasta dorobku kulturalnego środowiska. I tak, w przeciągu trzech tygodni wystąpiło tu szereg zes-

polów studenckich, kabaretów, teatrów z całej Polski.

Wezwał gościem studentów AGH był zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski. Podczas spotkania mającego charakter „wolnej trybuny” odpowiedział na szereg interesujących studentów pytań. Dotyczyły one istotnych problemów Krakowa: mieszkań, komunikacji, rewolucji zabytków.

Nie opodal Tarnobrzega, w Baranowie przebywają studenci krakowskiej Akademii Medycznej. Goszczą tu po raz piąty.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Panujące w całym kraju upały stwarzają stan zagrożenia pożarowego. Szczególnie łatwo powstają pożary w lasach, a przyczyną zawsze niemal jest nieostrożność turystów czy zbieraczy jagód lub grzybów. Na przykład w Puszczy Boleśławickiej k. Szprotawy, na granicy województw: zielonogórskiego i jeleniogórskiego w ostatnich dniach już kilkakrotnie wybuchły pożary. Akcje ratunkową utrudniał silny wiatr, który rozprzestrzeniał ogień. Apelujemy o ostrożność do wszystkich osób szukających cienia w naszych lasach — pamiętajcie, drzewa płoną szybko, ale nowe wyrosną dopiero po latach. N/z: gaszenie pożaru w Puszczy Boleśławickiej. CAF — Wołoszczuk

Deszcz utrudnia pracę rolników

(Inf. wł.). Wczorajszy deszcz pokrzyżował nieco plany rolników i w niektórych rejonach nabierające rozmachu żniwa zostały zahamowane. Należy jednak stwierdzić, że w początkowym okresie prace przebiegały sprawnie i oprócz koszenia zbóż rolnicy kończyli też kosić, a nawet zbierać drugi pokos siana.

Ostatnio odwiedziłem kilka gmin w woj. miejskim krakowskim: Wawrzeńczyce, Proszowice, Kocmyrzów a także Poim. W Wawrzeńczycach sklepy są dobrze zaopatrzone w wody mineralne, konserwy warzywno-mięsne, pieczywo, a godziny otwarcia zostały uzgodnione z władzami administracyjnymi.

Podobnie przygotowane do żniw były sklepy w Proszowicach. Na terenie działania GS wizytowaliśmy placówki m. in. w Ostrowie, Klimontowie, Proszowicach. We wszystkich placówkach było pod dostatkiem wód gazowanych, po kilka asortymentów pieczywa, przetworów mlecznych, ryby wędzone, a także kilka gatunków konserw. Podobną sytuację zastaliśmy w sklepach podległych Gminnej Spółdzielni w Kocmyrzowie.

W Poimiu, gdzie w okresie lipca i sierpnia przebywa również bardzo dużo turystów, także zadbaną o prawidłowe funkcjonowanie handlu i gastronomicznego handlu i gastro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pod protektorem
przewodniczącego
Rady Państwa
Międzynarodowy
kongres
krystalografii

WARSZAWA (PAP). W Warszawie otwarto wczoraj obrady XI Międzynarodowego Kongresu Krystalografii. Kongres ten, nad którym honorowy protektorat objął przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, zbiera się w Polsce po raz pierwszy. W czasie obrad, które potrwają do 12 bm., naukowcy z kilkudziesięciu krajów omówią osiągnięcia w badaniach właściwości krystalów różnorodnych pierwiastków — m. in. ma-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

E. Babiuch przyjął ambasadora Turcji

WARSZAWA (PAP). Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Edward Babiuch przyjął 3 bm. na audyencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Turcji İlhan'a Yasara, który złożył listy uwierzytelniające.

W czasie audyencji obecni byli: członek Rady Państwa Henryk Szafrański i kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Józef Czyrek.

Po wręczeniu listów amb. Yasar został przyjęty przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa na audyencji prywatnej.

Sytuacja rynkowa: stan i perspektywy

Rozmowa PAP z ministrem handlu wewnętrznego i usług — Adamem Kowalikiem

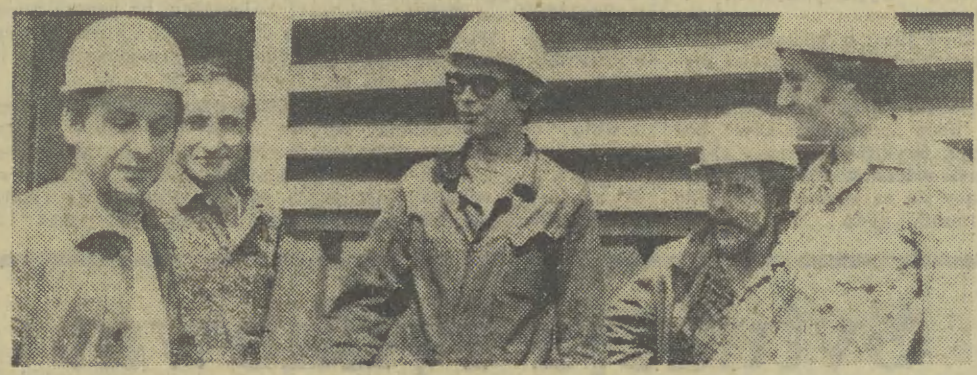
WARSZAWA (PAP). Od pewnego czasu odczuwamy trudności w zaopatrzeniu rynku w niektóre poszukiwane przez społeczeństwo towary. Jednocześnie jesteśmy świadkami podejmowania konkretnych przedsięwzięć zmierzających do złagodzenia tych kłopotów, do ograniczenia ilościowych niedoborów. Jak

więc można ocenić obecną sytuację na rynku i perspektywy w tej dziedzinie? — Na pytania te odpowiada na prośbę Pol-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni

Nowoczesna technologia uczy kultury pracy



Młodzi pracownicy walcowni blach transformatorowych: Edward Rośkowicz, Janusz Patka, Jan Irzabek, Emil Wątroba i Stanisław Kurnik. Fot. J. Sadecki

(Inf. wł.). Dwa lata minęło od chwili gdy walcownię Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni opuściła pierwsza partia blachy transformatorowej. Nadzwyczaj skomplikowane urządzenia i trudna technologia — z jej opanowaniem mają kłopoty nawet bardzo wysoko technicznie rozwinięte kraje — stawią przed załogą supernowoczesnej walcowni

wni szczególne wymagania. Jak nam powiedział kierownik zmiany „B” mgr inż. Andrzej Wiśniewski, załoga „trafo” dobija już do celu jakim jest osiągnięcie produkcji w wysokości 50 tys. ton. Ale ilość idzie tu bezwzględnie w parze z jakością. Odbiorcy blachy transformatorowej są bardzo zadowoleni, a bocheńska

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Forum młodzieży świata

Fidel Castro gościem polskiej delegacji

HAWANA (PAP). Sprawozdawcy PAP, Ryszard Rymaszewski i Adolf Reut, relacjonują: Na zakończenie polskiego dnia w Hawanie 2 bm. w poźnych godzinach wieczornych staraniem ambasadora PRL w tym kraju, Ryszarda Majchrzaka, zostało zorganizowane polsko-kubańskie spotkanie przyjaźni, na które przybył I sekretarz KC KP Kuby, premier i przewodniczący Rady Państwa, Fidel Castro. Ze strony kubańskiej obecni byli także członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych reprezentanci świata nauki i kultury Kuby. W spotkaniu wzięli udział przebywający w Hawanie z Polską delegacją członkowie KC PZPR, Andrzej Ziabiński, przewodniczący Rady Głównej PSZMP, Krzysztof Trebaczewski, Polacy pracujący na Kubie i przedstawiciele miejscowej Polonii.

Z ogromnym zainteresowaniem powitano również honorowego gościa festiwalu, pierwszego polskiego kosmonautę Mirosława Hermaszewskiego, któremu towarzyszył jeden z pionierów radzieckiej kosmonautyki, W. Szatolov.

Fidel Castro, gorąco pogratulował sukcesu Mirosławowi Hermaszewskiemu, interesując się przebiegiem lotu naszego kosmonauty.

Napad na siedzibę

Ligi Arabskiej w Paryżu

MOSKWA (PAP). W czwartek rano dokonano napadu na siedzibę Ligi Arabskiej w Paryżu. Według pierwszych doniesień, trzech uzbrojonych mężczyzn usiłowało wdrzeć się do budynku, ale tylko jednemu się to udało. Dwóch pozostałych aresztowano.

Według ostatnich doniesień agencji AFP, w wyniku strzelaniny w gmachu Ligi Arabskiej zginął przedstawiciel OWP we Francji, Ezzedin Kalak. AFP przypomina, że również jego poprzednik, Mahmud El-Hamchari, został zamordowany w 1973 r. Do obecnego zamachu przynależała się organizacja palestyńska „Dowództwo frontu pozabawionych ojczyzny Arabów palestyńskich”. Anonimowy rozmówca w imieniu frontu zapowiedział dalsze akcje we Francji. Dodał też, iż poniedziałkowego zamachu na ambasadora Iraku w Paryżu również dokonał front. Jak poinformowała policja francuska, do gmachu Ligi Arabskiej w Paryżu wdarło dwóch terrorystów. Podczas strzelaniny zostali też ranni dwie osoby. Terrorystów aresztowano.

Agencja AFP powołując się na źródła arabskie pisze, że po południu zmarł Hicham Mustafa, zastępca przedstawiciela OWP we Francji, Ezzedina Kalaka, ranny podczas strzelaniny, w gmachu Ligi Arabskiej w Paryżu.

Palestyńska agencja prasowa „Wafa” odpowiedzialnością za zabójstwo obarczyła Irak. Między Irakiem a OWP istnieją poważne rozbieżności polityczne.

Lato stulecia! Podobno najgorzej od wieku. Odpocząłbym również w lipcu i jakoś nie docierała do mnie histeria wakacyjna bo nauczyłem się nie czekać na słońce tylko żyć jak po padnie. Ale jednak w pewnych momentach musiałem słuchać tych narzeków na brak słońca i chłód, który psuje urlop tak przecież oczekiwany. Wtórowała temu „problemowi” prasa i radio.

W pewnym momencie był to temat numer jeden dyskusyjny Polaków. W tym potoku żalów tylko raz jeden zabrzmiła rozmowa poważna, gdy ktoś starszy, sprawowany obruszył się i przerwał paplaninę prostym stwierdzeniem: nam trochę gorzej — ździebelko, ale tym co zostali w hutach przy agregatach — w robocie, po prostu jest stórkroć lepiej i niechaj to będzie dla nas pocieszeniem.

Starszy człowiek skończył i widać było, że twarzą niektórych rzekomo inteligentnych ludzi jakiś grymas pogardy i irytacji na staroświeckie gadanie. Jakiś nieśmak z powodu takiego sposobu pocieszenia umartwionych wczasowiczów.

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

Trochę wyobraźni...

rzecz ale innym lepiej! Cóż to dla wielu znaczy. Nic. I jest coś okrutnego w tym przeliczeniu wszystkiego. Nawet pogody, której nie da się przeliczyć ni zaplanować. Co u diabła zrobić z tym słońcem żeby wyjść na swoje!

Czy ma, to jakieś znaczenie, że starszy pan czuje się

metr wysuwa się poza obszar własnego nosa waży stokrój więcej niż przeciętna, logika, wykształcenie i sprawność zawodowa tępych egoistów.

I poczułem się również nieco lepiej na tych deszczowych wczasach choć nie upadłem na tak prosty sposób podniesienia własnego

zaspokojenia. A był to spóty prosty i mądry jeśli jest szczyty. Na taką prostotę i taką mądrość życiową stać jest ludzi, którzy wiedzą co to upał w ciężkiej pracy i wiedzą, że życie to nie tylko mniejszy lub większy obszar własnego egoizmu. Tego się nie da nauczyć. To trzeba czuć i rozumieć. Jestem pewien, że ta cała anegdota rozśmieszy niektórych i porzytyje. Ugodzi w ich poczucie logiki (ja też pracuję — krzykną) a jednak nie wystydzę się złożyć tu na piśmie oświadczenia, że jedynym człowiekiem z wyobraźnią społeczną i moralną na tych wczasach był ten prosty, mądry i ciężko spracowany pocieszyciel.

I tylko dzięki niemu przypomniałem sobie słowa kierownika wielkich pieców Huty im. Lenina — tętno garowego, gdy zbliży się do pieca, jest równie bicia serca rekordzisty świata na 10 kilometrów tuż po zakończeniu biegu.

Dodajmy do tego jeszcze upalne lato. Może nam również drgnie serce — z całym innymi powodów niż nasze sprawy osobiste...

Akcja poszukiwawczo-ratownicza w Zatoce Gdańskiej

GDAŃSK (PAP). Na Zatoce Gdańskiej prowadzona była w środę i czwartek — z udziałem żmigłowców i jednostek pływających — akcja, której celem było odnalezienie dryfującego po morzu pontonu z dwiema osobami. Niestety nie przyniosła ona rezultatów — mimo że przeszukano dokładnie cały obszar, na którym mógł znajdować się ponton. Nie wiadomo więc czy morze pochłonęło nowe ofiary czy też był to fałszywy alarm.

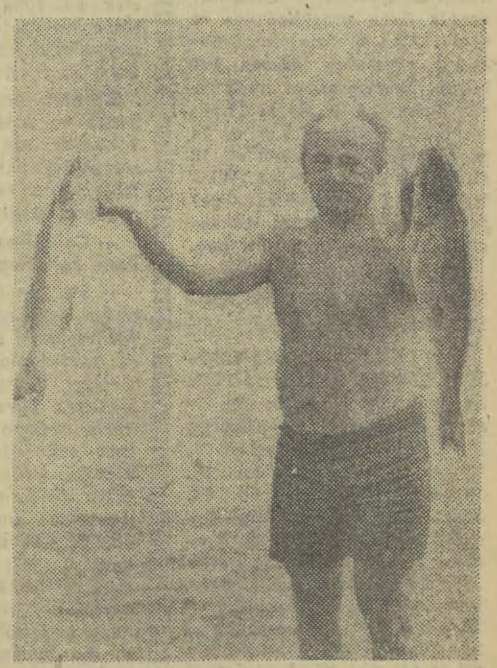
2 bm. w godzinach popołudniowych służby Urzędu Morskiego w Gdyni i Polskiego Ratownictwa Okręgowego postawione zostały w stan pogotowia po meidunku, że na wysokości plaży w Sobieszewie dryfuje — pohany wiatrem w kierunku pełnego morza — ponton lub materak dmuchany z dwiema osobami. Informację tę podali

wczasowicze przebywający na sobieszewskiej plaży. Wiadomość nie była jednak ścisła. Jeden z obserwatorów twierdził, iż chodzi tu o jeden materak lub ponton z dwoma ludźmi; drugi zaś wdział dwa oddzielne obiekty. Do akcji poszukiwawczej przystąpiły natychmiast dwa żmigłowce i jednostka ratownicza „Wiatr”. Do zapadnięcia zmroku poszukiwania nie dały rezultatu. Wznowiono je 3 bm. o świcie, ale w ciągu następnych kilku godzin również nie udało się odnaleźć dryfującego pontonu.

Być może chodziło o kolejny typowy przypadek lekkomyślności plażowiczów, którzy beztrosko — mimo ponawianych ostrzeżeń — próbują „zegluz” na pneumatycznych materakach.

Porekord na Missisipi

LONDYN (PAP). Dziesięciu lotników brytyjskich zamierza zorganizować wakacyjną wyprawę wioślarską na jedną z największych rzek na ziemi — Missisipi. W trzech łodziach canoe lotnicy chcą przepłynąć 3.788 km, tj. od jeziora Little Elk do Zatoki Meksykańskiej w czasie krótszym niż 56 dni, czyli krótszym od rekordu ustanowionego jeszcze przed wojną. Ekspedycja rusza 17 sierpnia



Nieczęsto zdarza się taaka ryba...

CAF — Dąbrowiecki

Kronika dnia

Przedstawiciele Polonii z wizytą u prezydenta Krakowa

Prezydent m. Krakowa Edward Barcz przyjął wczoraj grupę uczestników Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego UJ, którzy wzbogacają tu wiedzę o kraju swych ojców i doskonałą znajomość języka. Na pamięć pobytu w Krakowie prezydent wręczył zasłużonym działaczom polonijnym pamiątkowy medal, zaś pozostałym uczestnikom spotkania obdarował upominkami. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Związku Sokółstwa Polskiego w USA, Fundacji Kościuszkowskiej i Reymontowskiej, zespołu „The Lira Singers”. Obecni byli również zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa „Polonia” Jan Cisowski, wiceprezesi krakowskiego oddziału Towarzystwa „Polonia” Barbara Guzik i Jan Krejcz.

Dyplomy dla najlenszych tarnowskich gmin

Podczas wczorajszego nadania w Urzędzie Województwa w Tarnowie, z udziałem sekretarza KW PZPR Zygmunta Hudeczki i wojewody Jana Sokółskiego, dokonano m.in. nadawania konkursu „Gmina — mistrz gospodarki” oraz wyróżnienia „Gminy — mistrz gospodarki” oraz wyróżnienia „Gminy — mistrz gospodarki” oraz wyróżnienia „Gminy — mistrz gospodarki”.

K. Seibert głównym architektem Krakowa

Dr inż. arch. Krystian Seibert został powołany na stanowisko głównego architekta m. Krakowa. Krystian Seibert pełnił dotychczas obowiązki generalnego projektanta Krakowskiego Zespołu Miejskiego w Biurze Rozwoju Krakowa.

Poplenerowa wystawa prac studentów krakowskiej ASP

3 km. otwarto w Zamościu poplenerową wystawę prac malarskich studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prace poświęcone są budowie linii hutniczo-żelazniczej Hrubieszów — Huta Katowice. Stanowią one jedną z galerii plastycznej poświęconej budowie linii hutniczo-żelazniczej. Galeria ta organizuje Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego wspólnie z BWA w Zamościu. Warto dodać, że została również ogłoszona konkurs na reportaż na temat budowy magistrali.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska pozostaje w ciągu wypielęgnowanej, z rzadkimi zmianami. Wzrost temperatury w nocy, wiatr z południa. Prognoza dla Polski południowej: Zachmurzenie duże, przebiegające w umiarkowane. Miejscami młogi prądy deszczu lub burze. Temperatura najwyższa dnem do 20 st. do 24 st. Wzrost w Tatrach do 12 st. dnem do 8 st. nocą. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo zachodnie, okresami silniejsze.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, przebiegające w umiarkowane. Miejscami młogi prądy deszczu lub burze. Temperatura najwyższa dnem do 20 st. do 24 st. Wzrost w Tatrach do 12 st. dnem do 8 st. nocą. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo zachodnie, okresami silniejsze.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Na ogół pogodnie.

WZORZAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 14-TEJ:

Szczecin 26, Koszalin 26, Ustka 23, Gdańsk 24, Olsztyn 23, Suwałki 27, Białystok 26, Warszawa 24, Poznań 26, Wrocław 26, Kłodzko 26, Śnieżka 14, Lublin 25, Zamość 27, Sandomierz 25, Rzeszów 27, Przemyśl 26, Lesko 24, Katowice 23, Kielce 22, Tarnobrzeg 22, Kraspoli Wierch 7, Racibórz 21, Częstochowa 24, Kraków 19, Bielsko-Biała 13, Zakopane 13, Nowy Sącz 23, Hala Głębocza 11, Myszyca 18.

BIOMET INFORMUJE: W rejonach lokalnych burz krótkotrwałe zakłócenia sprężności działania. W dziedzinie dobra, drogi miejscami słabsze.

2, 3, 4, 5, 6

Przyjacielskie spotkanie L. Breźniewa z E. Gierkiem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Leonid Breźniew i Edward Gierk potwierdzili przywiązanie swych krajów do polityki odprężenia, która nadal dominuje w stosunkach międzynarodowych, chociaż napotyka niemałe komplikacje. Niezbędna przesłanka przezwyciężenia tych komplikacji i dalszego rozwoju procesu odprężenia jest ścisłe przestrzeganie ducha i litery Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach, pod którym przed trzema laty najwyżsi przedstawiciele 35 państw złożyli swe podpisy.

Zdecydowanie potępiono wielkomocarstwową, hegemonistyczną politykę kierownictwa „Chin wobec Socjalistycznej Republiki Wietnamu. Związek Radziecki i Polska Ludowa wyrażają swą niezmienną solidarność z bohaterami narodem wietnamskim, który przeszedł doświadczenia ciężkiej walki z imperialistycznymi agresorami, obronił swą niezawisłość, doprowadził do zjednoczenia ojczyzny i buduje teraz socjalistyczne społeczeństwo.

Leonid Breźniew i Edward Gierk wyrażili poparcie dla narodów Afryki, Azji i innych kontynentów walczących przeciwko imperialistycznej polityce ucisku i ingerencji w sprawy wewnętrzne niepodległych państw.

Rozmowa Leonida Breźniewa i Edwarda Gierki przebiegała w atmosferze serdeczności i przyjaźni, cechowała ją jednolitość poglądów na omawiane problemy.

W rozmowie wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Konstantin Czernienko i doradca sekretarza generalnego KC KPZR — Anatolij Białow.

Nowoczesna technologia uczy kultury pracy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

walowania z miesiąca na miesiąc podwyższania parametry jakościowe. 30 proc. blachy ma najwyższą jakość nie przewidzianą na wytworzenie blachy prądnicowej, ogromnie poszukiwanej przez przemysł elektrotechniczny.

O tym jak pracuje się w tym młodym (wieloletnim) zakładzie, wydziale ZPH zapytaliśmy kilku wyróżniających się pracowników walcowników.

„Trzeba przynajmniej, że mamy tu idealne warunki pracy, nawet teraz w okresie letnich upałów — mówi Edward Róśkowski — praca czysta, dobra wentylacja hali produkcyjnej... „W pierwszej fazie rozruchu nie było łatwo, nawet biorąc pod uwagę nasze wyszkolenie teoretyczne, jako że prawie 80 proc. załogi to technicy. Do tego trzeba dodać dużą odpowiedzialność za ogromnie kosztowne maszyny i urządzenia — uzupełnia Jan Irbazek — trzeba będzie chcieć i mieć ambicję zrobienia czegoś”.

Udało się zgrać wysiłki młodej załogi obsługującej ok. 200-

metryczny ciąg technologiczny. Stanisław Kurnik sukcesy załogi upatruje w nowoczesnej technice: „Wydała mi się, że po prostu na naszej walcowni ludzie podciągają się do poziomu nowoczesnej technologii. Wielka technika uczy kultury pracy. Nawet jej wymaga, automatycznie eliminuje ludzi słabych bez charakteru”.

„Co utrudnia pracę? Przede wszystkim klimaty w osadach, czyli blachę krzemową, którą otrzymujemy z Nowej Huty — argumentuje Janusz Patola — od osadu bowiem zależy w pierwszej rzędzie czy otrzymamy wyrób najwyższej jakości, czy nie będzie przestoju w produkcji. Wiemy, że nasi kolejarzy w walcowni ciepło robią wszystko co mogą, ale trzeba jakoś tę sprawę rozwiązać”.

Jeszcze jedna sprawa, którą porusza nasz kolejarz rozmówca, Emil Watroba, a wszyscy potwierdzają jego słowa. Pracownicy ZPH mają nielubiane kłopoty z dojazdem do pracy. Nie chodzi tu już o ilość kursów autobusów i pociągów, ale o ich punktualność. A z tą jest wprost fatalnie. (śad)

Pionierzy i harcerze na obozach w Szymbarku i Altenbergu

(Inf. wł.) Od 3 lat datuje się współpraca pionierów w Altenbergu (NRD) z harcerzami Komendy Chorągwi ZHP w Nowym Sączu. Właśnie w Szymbarku pod Góricami trwa wspólny obóz pionierów i harcerzy z Grybowa. Uczestnicy wspólnie organizują zajęcia i wycieczki. Zwiedzili już Kraków, Wieliczkę, Zakopane, najwięcej wrażeń dostarczył zaś spływ Dunajcem. Uroczysty nad wyraz był „Dzień NRD”, w którym goście zaprezentowali dorobek Domu Pioniera w Altenbergu.

W tym samym czasie grupa polska przebywa w Petzow pod Poczdamem i w Altenbergu. Harcerze odbyli wycieczki do Berlina, Lipska, Sachsenhausen, najpiękniejszy dzień spędzono w ośrodku wypoczynkowym w Pahnna.

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

skiej Agencji Prasowej — minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik.

— Nasza sytuacja rynkowa jest złożona. Z jednej strony dostawy wszystkich podstawowych towarów — przemysłowych i spożywczych — systematycznie, z roku na rok zwiększają się. Są to obiektywne, sprawdzalne fakty. Odnoś się także do najbardziej nerwicznego odcinka, jakim jest zaopatrzenie w mięso i jego przetwory. Z drugiej jednak strony dochody pieniężne ludności przekraczają założenia planu. Rodzi to silną presję na rynek. Powstają okresowe trudności w nadążeniu gospodarki za takim „skokowym” wzrostem popytu.

Kłopoty pogłębia fakt, że zadania w dziedzinie produkcji rynkowej nie zawsze i nie przez wszystkie gałęzie przemysłu są rytmicznie realizowane, zwłaszcza pod względem asortymentu.

— Co mówią na ten temat dane za ubiegłe miesiące?

— Po I półroczu (bo za taki okres dysponujemy pełnymi informacjami) istnieją jeszcze spore opóźnienia w dostawach, powstałe głównie w I kwartale wskutek ograniczeń energetycznych, trudności surowcowych i tym podobnych często niezauważalnych przez dostawców przyczyn. Zaległości te — licząc w wartości towarów — wynoszą ok. 12 mld zł. Nie jest to skala wielka, jeśli przyjąć, że w I kwartale do ok. 615 mld zł wartości wyrobów, które były w sprzedaży w I półroczu, nie mniej są to dla rynku zjawiska odczuwalne, bowiem z reguły chodzi tu o towary najbardziej poszukiwane.

— Co przede wszystkim składa się na te niedobory i jakie podejmują się kroki dla ich likwidacji?

— Zaczęło od rynku towarów przemysłowych. Na pierwszy rzutek postawilibyśmy niedostateczną podaż produktów chemicz-

nych, jak farby i lakiery, kosmetyki, wyroby z tworzyw sztucznych, ubrania gumowe. Zakłócenia w zaopatrzeniu surowcowym, które dają się w znaki chemii, w pewnym stopniu wpłynęły ujemnie na przemysł asortyment produkcji przemysłu lekkiego, powszechnie stosowanego surowca chemicznego. Zalegania w dostawach artykułów dziewiarskich (w tym — dla dzieci), niektórych rodzajów tkanin bawełnianych, odzieży, ubrań.

Nie całkiem zaspokojony popyt na określone wyroby z przemysłu maszynowego, który legitymuje się zresztą największą dynamiką produkcji dla rynku. Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem szybkiego rosnących potrzeb niż możliwości sprostanienia im. Mam na myśli np. praktycznie automatyczne sprzęt elektroniczny wysokiej klasy.

Brakuje też drobnych artykułów gospodarki domowej, niektórych akcesoriów, części zamiennych.

Zadajemy sobie sprawę, że niedobory na rynku wynikły nie tylko z różnego rodzaju trudności w produkcji, ale także z naszej — hardal, nie zawsze dostatecznej znajomości potrzeb społecznych.

Zespół tych problemów pozostaje w centrum zainteresowania wszystkich odpowiedzialnych za rynek handlowy, producentów, pracowników instytucji badawczych i przedstawicieli organizacji społecznych, opracowane zostały szczegółowe listy najbardziej poszukiwanych na rynku wyrobów, zawierające łącznie ponad 700

Henryk Jabłoński w województwie płockim

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

warunkami pracy załogi, utrzymującej wysokie tempo produkcji.

H. Jabłoński zwiedził też Centralną Bazę Części Zamienianych „Agrom”, zaopatrującą całe polskie rolnictwo. W magazynach tej nowoczesnej, sterowanej za pomocą komputerów placówce, proces załadunku i rozładunku odbywa się automatycznie; znajduje się tutaj ponad 10 tys. pozycji asortymentowych, a dziennie dokonuje się operacji o wartości do 10 milionów złotych. Obecnie w bazie trwają przygotowania do prawidłowego zaopatrzenia rolnictwa w części zamienne do maszyn używanych przy jesiennych pracach polowych.

W godzinach popołudniowych Henryk Jabłoński, przyjmował serdecznie przez załogę, przybył do Zakładu Doświadczalnego Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Strzelczu koło Kutna. Zapoznał się z historią tej placówki, jej gospodarczymi osiągnięciami, a przede wszystkim z tematyką podejmowanych prac badawczych. W ciągu 30 lat istnienia zakład wyhodował 9 odmian zbóż. Obecnie trwają prace nad wyhodowaniem nowych odmian pszenicy, jęczmienia, owsa, bobiku, lufinu i rzepaku. H. Jabłońskiemu zaprezentowano m.in. nową odmianę wysoko wydajnej pszenicy mrozoodpornej, o krótkiej i sztywnej słomie. Jej wydajność w warunkach uprawy doświadczałnej sięga 90 q/ha. W ciągu dwóch najbliższych lat ta nowa odmiana pszenicy ma być przekazana rolnictwu.

Pod wieloma względami było to wydarzenie bezprecedensowe. Po raz pierwszy prezydent republiki włoskiej złożył wizytę papieżowi w niecałym miesiącu po swoim wyborze, jeszcze przed przewidzianym protokołem spotkaniem oficjalnym. Ponadto dotychczas żaden szef państwa ani włoski ani zagraniczny, nie udawał się na audiencję do letniej rezydencji papieża w Castelgandolfo (wyjątkiem stanowią jedynie wizyty cesarza Iranu przed 30 laty).

PRZEBYWAJĄCA z wizytą w Związku Radzieckim delegacja Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierii z Rahabem Bitatem na czele, przekazała na ręce członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR Borisa Ponomarewa list prezydenta Algierii Huari Bumediena do Leonida Breźniewa.

W tym samym czasie grupa polska przebywa w Petzow pod Poczdamem i w Altenbergu. Harcerze odbyli wycieczki do Berlina, Lipska, Sachsenhausen, najpiękniejszy dzień spędzono w ośrodku wypoczynkowym w Pahnna.

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

W tym samym czasie grupa polska przebywa w Petzow pod Poczdamem i w Altenbergu. Harcerze odbyli wycieczki do Berlina, Lipska, Sachsenhausen, najpiękniejszy dzień spędzono w ośrodku wypoczynkowym w Pahnna.

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Młodzież AGH i AM przeprowadza badania dla „Siarkopolu”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Jako że już od 1973 roku trwa owozna współpraca AM z KZPS „Siarkopol”. Medycy, członkowie kół naukowych pod baczną pieczą pedagogów realizują kompleksowe programy badaw-

cze. Prowadzone badania obejmują choroby układu krążenia, przewodu pokarmowego, układu oddechowego oraz dotyczą problemów związanych bezpośrednio ze specyfiką środowiska zawodowego — działaniem fluoru, związków rtęci itd. (ar)

prof. Włodzisław Trzebiński. W swoim wystąpieniu podkreślił on wkład uczonych polskich w rozwój współczesnej krystalografii. W latach II wojny światowej naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego wykazali istnienie matematycznych podstaw systematyzacji 230 grup przestrzennych krystalów; do dziś stosowana jest powszechnie metoda otrzymywania — niezbędnych w licznych kierunkach badań naukowych — monokryształów, opracowana przez zmarłego w latach 50-tych uczonego polskiego, zwanego z Politechniką Warszawską — Jana Czochralskiego.

W tym samym czasie grupa polska przebywa w Petzow pod Poczdamem i w Altenbergu. Harcerze odbyli wycieczki do Berlina, Lipska, Sachsenhausen, najpiękniejszy dzień spędzono w ośrodku wypoczynkowym w Pahnna.

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)

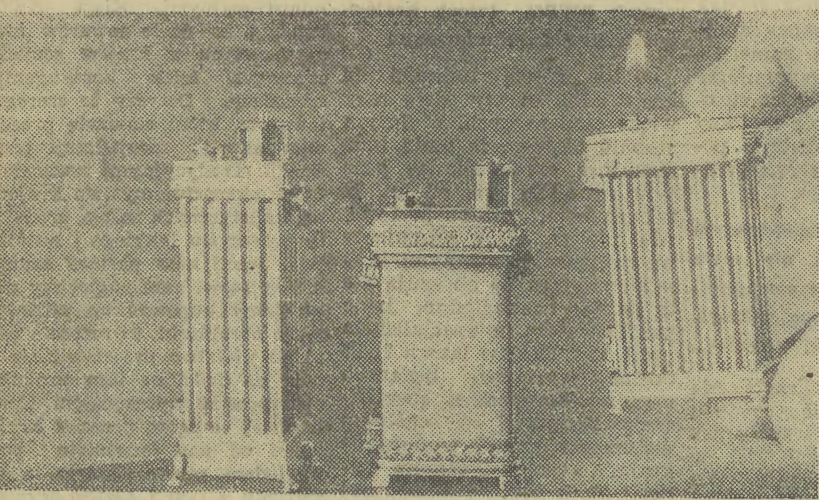
Skończyli już obozy na granicznych obozach: właśnie tam, gdzie pojeździły swoje pociski wyjeżdżające na międzynarodowy obóz „pograniczników” pod Pragę. Szukają rowery i ekwipunek członkowie HSPS wybierający się na obóz rowerowy do Rumunii. (R-B)



ZAPALNICZKA ZA 500 FUNTÓW

Trzeba mieć pomysły... i umieć patrzeć. Tego zdania jest angielski hobbysta Karel Bartosik, którego wyroby pokazywane i podziwiane są na wystawach nie tylko w Wielkiej Brytanii. Urodzony Londyńczyk już od dzieciństwa patrzył uważnie na różne przedmioty i robił ich miniaturki — czasem coś dodając, czasem ujmując. Budował domy, statki, samochody, skrzynki na listy, wszystko w sposób niezmiennie precyzyjny. Jego talent polegał między innymi również na umiejętności kółowania rzeczy, np. zapalniczki z domem, czy gwiazdy z długopisem. Hobby stało się przedkąd zawodem i to bardzo popłatnym. Jego małe przedmiociki ze złota, srebra czy stali kosztują od 100 do 500 funtów.

CAF — Camera Pres



NIEUSTĘPLIWI

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

Spytałam, co na to znajomi. Mruknął, że już nie raz „patrzyli dziwnie”. Co było w tym patreniu, nie trudno się domyślić, bo i wam zapewne przemknęło już przez głowę to samo, co i tamtym, wystydliwym, ale natrętnym myślikom:

— Stary, a rzućbyś to wszystko do cholery. Po co ci się szarpać? Przecież masz rękę, tydzień, spokojnie twoją głowę, nic, tylko żyć. Sprajnować się malucha? Kiedyś był tani, a taka była okazja, sami prosili, żebyś brał! Dzieciom niech się ona znajmie, jak tak bardzo chce. Albo państwo, ty już swoje zrobiłeś.

— Jestem ojcem świadomego obywatela — zaciska pięść. Nieustępliwy. I widzę, jak bez żalu, niemal beznamiętnie porzuca wszystkie te kuszące mirażowe swobody z perspektywą fiata włącznie. Zupnie jak kierowca, który nie żałuje mijanych obok szosy drzew. On spieszny do bazy, a cel — jak to już zawazyli mędrzy — jest miarą trudów.

Siedzieliśmy więc w tym ciemnym przejściu, za drzwiami stały maszyny do pisania, ktoś biegł korytarzem. I nagle wydało mi się, że człowiek w kurtce jest przynębioty, owosił. Najwyraźniej stracił swój fason.

— I serce straciłem — wyrzucił z siebie, dopełniając moją myśl. — Mania powiedziała, że nie wie, czy jechać za mną. Przedtem, to czułem tęsknotę, spieszylem do niej, aż mnie coś ciągnęło, a teraz zrazilem się, o stylgem...

— Chwila zastanowienia. I znowu to samo:

— Pewnie mama działa, jak wtedy, gdy chciała ją wyciągnąć z sanatorium na wesele. Kiedy się nie zgodziłem, miała napisala, że sobie

życie odbierze. Tak, to wszystko po to, żeby mnie zmęczyć. A mnie już nie trzeba męczyć. Już mam dość.

Trzecie spotkanie,

z Mani udziałem, odbyło się w domu jej ojca. Zastalał namoczone pranie i nowy telewizor, który zepsuł się w czternastym dniu swego życia. Nieustępliwy rozłożył zdjęcia: tu Mania z pieskiem w Kuźnicach, tam tylko jej głowa sterczy z Bałtyku... Obejrzałem też aparat Bullworker 2, świeżo kupioną przez ojca. Następnie podziwiałam związujące się między laski i niepokój, z jakim szpakowały mężczyzna zerwał się z wersalki, by podtrzymać wahające się w progu ciało dziewczyny: — No, Maniu, dlaczego się spieszysz? Nie wolno ci się spieszyć.

Mówiliśmy o spacerach i pływaniu, o rygorystycznym regulaminie ćwiczeń i o tęsknocie do matki. Tak jest. Matka to wielka rzecz.

Mówiliśmy też o przyszłości. Czego Manię nauczyć, aby radziła sobie w życiu? Mieszkanie już ma, to ważne, może kiedyś weźmie sobie jakąś studentkę. Ma gimnastykę nagraną na magnetofonie. Zawód? Może by w Reptach czegoś nauczyć?

Mania wychodzi do przyległego pokoju, ojciec odprowadza ją zakochanym spojrzeniem. Konspiracyjnie zniża głos:

— A jak by mi się kiedyś zdarzyło to, co wszystkim: spać z nią i odejść — to na pewno nie zostawię jej bez zabezpieczenia, żeby nie przyszły wilki...

Znienacka powiało pytaniem o piekło noszone w człowieku. Spojrzałem z wysokiego piętra. Nie, wilków nie widać. Nisko, w dole, ciepła mgła paruje z trawników. Świat, stojąc w bukiecie pogody, nie sprawia wrażenia, by cokolwiek było mu wiadome o losie kalekich dzieci.

EWA OWSIANY

W STANACH ZJEDNOCZONYCH KSIĘGARNIE SPRZEDAJĄ CORAZ WIĘCEJ KSIĄŻEK O TEMATYCE CZARNOKSIEJSKIEJ I MISTYCZNEJ. POWSZECHNIE REKLAMUJE SIĘ WROZENIE Z KART, RAK I KRYSZTAŁOWYCH KUL, oferowanych do sprzedaży za 16,5 — 25 dolarów, zależnie od wielkości. Dobry interes robią też sklepy z kadzidłami, strojami rytualnymi i innymi podobnymi akcesoriami do mistycznych obrzędów. Towarzystwo lotnicze Pan-American oferuje specjalne wycieczki do Wielkiej Brytanii (tzw. Psychic Tours), na seanse spirytystyczne w Stonehedge, starożytnym ośrodku kultu słońca.

We Francji „zawodem” jasnowidza i wróżbiły trudni się ok. 50 tys. osób, w tym w samym Paryżu ok. 12 tysięcy. Według ostrożnych danych dochody ich w ubiegłym roku wyniosły ponad 70 milionów franków. Madame Soleil, słynna wróżka, prowadzi co tydzień własną audycję radiową. Jasnowidz, Patrick Lamnaud, organizuje doroczne targi jasnowidzów pod nazwą „festiwalu drugiego oblicza”, przynoszące znaczne zyski występującym na nich „kapłanom mocy tajemnej”.

W RFN około trzech milionów ludzi stale i ok. 7 milionów dorywczo, uczestniczy w różnych praktykach okultystycznych i nabywa akcesoria wróżbiarskie, zapewniając wysokie dochody mistrzom „wiedzy tajemnej” oraz producentom i handlarzom przedmiotów ułatwiających kontakt z „siłami tajemnymi”.

Podobne zainteresowania i interesy kwitną również — o czym pisze tamtejsza prasa — w Szwajcarii, Włoszech i Anglii. Wiara w czarną i białą magię szerzy się

SAMOCZODY PRODUKCJI AMERYKANSKIEJ

są coraz częściej reklamowane przez nabywców, zwłaszcza na tle rosnącego importu do USA wozów z Europy Zachodniej i Japonii. W 1976 roku w Stanach Zjednoczonych zarejestrowano ogółem 9,3 miliona reklamacji, w 1977 — już 10,4 miliona. Najczęstsze przyczyny — to nadmierna emisja szkodliwych substancji w trakcie eksploatacji samochodu oraz zbyt mały — w porównaniu z osiągnięciami światowymi — stopień bezpieczeństwa jazdy. Większość reklamacji jest rezultatem działania Urzędu do spraw Ochrony Środowiska, z którym krajowi producenci samochodów nie od dziś toczą żałosne spory.

JUŻ DRUGI Z KOLEI ROK Indie rezygnują z importu zboża, opierając się na dobrych krajowych zbiorach. W historii tego kraju jest to fakt bez precedensu, podobnie jak niewielki eksport pszenicy i ryżu. Według najnowszych danych, zbiory wszystkich zbóż w Indiach wyniosły w roku gospodarczym 1977/1978 ogółem 126 milionów ton — o 15 mln ton więcej niż w roku ubiegłym.

DWUEKRANOWY TELEWIZOR pojawił się ostatnio na rynku japońskim. Pierwszy ekran — główny — o średnicy 20 cali emituje obraz w kolorze, drugi zaś, 5-calowy, czarno-biały obraz ze wszystkich kanałów i to z częstotliwością 3-4 sekund. Oglądając zatem program główny w kolorze, użytkownik może równocześnie śledzić co się dzieje na wszystkich pozostałych kanałach telewizora. Odbiorniki tego typu wykonane zostały na razie w serii 5 tys. sztuk, przewidziana jest jednak produkcja masowa i na eksport.

WIELKA Brytania spodziewa się w br. zwiększonego — o ok. 20 mln ton w porównaniu z rokiem ubiegłym — wydobycia ropy naftowej na Morzu Północnym. W sumie osiągnie ono poziom 60 milionów ton. Plany na rok 1980 przewidują wydobycie 120-125 mln ton. Pokryje to całkowicie po-

Transformator-gigant

Transformator zbudowany w węgierskich zakładach Ganz wazy 300 ton i ma wysokość dwupiętrowego domu. Adres, na który skierowany będzie ten gigant, to Albertszta — miejscowość położona 60 km od węgierskiej stolicy. Znana jest nie tylko na Węgrzech, tu bowiem kończy się energetyczna linia przesyłowa budowana wspólnym wysiłkiem krajów RWPG, która bierze początek w Winnicy w Związku Radzieckim.

Jeziora w Cottbus

Okręg Cottbus to największy ośrodek górnictwa węgla brunatnego w NRD. Na miejscu wyeksploatowanych szybów powstają jeziora. Jest ich już ponad 100. W ostatnich latach w okolicy zrobiono wiele, aby te zbiorniki wodne wykorzystywać dla intensywnego nawadniania pól, pastwisk i przekształcania okolic w strefę wypoczynku.

Kuba i nikiel

Jedną z największych inwestycji kubańskich obecnej pięcioletki jest rozbudowa przemysłu niklowego w prowincji Holguin. W budowie kombinatu uczestniczą specjaliści radzieccy, drugi będzie wnoszony wspólnymi siłami RWPG. Kubańskie zasoby niklu, obliczane na 4,2 mln ton, plasują ten kraj na trzecim miejscu w świecie. Po zakończeniu prowadzonych inwestycji kubańska produkcja niklu wyniesie obecnie 35 tys. ton rocznie — potroi się. Złota kopalnia, które są największym bogactwem naturalnym wyspy, zawierają także żelazo, kobalt, boksyt, miedź, a także złoto.

Interlichter na Dunaju

Cztery państwa socjalistyczne Bułgaria, Czechosłowacja, Węgry i Związek Radziecki — powołały wspólne przedsiębiorstwo na Dunaju — Interlichter z siedzibą w Budapeszcie. Będzie się ono zajmować przewozami zboża po Dunaju. Organizacja ma charakter otwarty, mogą do niej przystąpić inne zainteresowane kraje. W przyszłości może przyczynić się do rozwoju naddunajskiej współpracy między Wschodem a Zachodem.

DZIWACTWA XX WIEKU

„Tajemna moc”

w nich tak dalece, że przenika również do praktyk religijnych oficjalnych Kościołów chrześcijańskich, o czym świadczą głośne skandale egzorcystyczne — ujawniane przez prasę i sądy.

Renesans okultyzmu we wszystkich wspomnianych krajach zachodnich przejawia się również ostatnio w bardziej wyrafinowanych formach, aniżeli proste wróżby i przepowiednie czy seanse spirytystyczne. Dla zaspokojenia pragnienia „wyższych” form kontaktu z „siłami tajemnymi” tworzone są specjalne kluby, stowarzyszenia i sekty z reklamowanymi szeroko „prorokami”, „czarownikami”, „wielkimi magami” itp. Należą do nich przykładowo: amerykańska „czarodziejka” Sybil Leek, wykonująca plaśny reinkarnacyjny nago, przy blasku księżyca, czy również Amerykanka, „jasnowidzka” Jean Dixon, przepowiadająca przyszłość na skomplikowanych seansach. Warto dodać, że obie dorobiły się milionów dolarów na swym pro-

cederze i przysporzyły nie mniej dochodu patronującym im stowarzyszeniom i klubom.

Trudno ocenić rozmiary zainteresowania okultyzmem w krajach zachodnich. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest ono znaczne i wykazuje tendencję wzrastającą. Skutków tego zjawiska nie można sprowadzić jedynie do obliczenia zysków sprzyjających roboczym na nim dobre interesy. Ma ono również, a nawet przede wszystkim głęboko ujemne reperkusje społeczne w postaci zubożenia osobowości człowieka, jego humanitarnych cech, osłabienia aktywności życiowej i poczucia więzi międzyludzkiej.

NIC DZIWNEGO więc, że wiele ośrodków naukowych i wybitnych naukowców w krajach zachodnich usiłuje badać przyczyny wzrostu zainteresowania okultyzmem, dochodząc do różnych stwierdzeń i wniosków. Nieliczący z nich, jak np. prof. Huston Smith z Bostonu, uważają renesans okultyzmu za reakcję na zawód, jaki sprawiła technologia w określonych warunkach społecznych. Rozsądek i nauka w oczach wielu ludzi zawiodły. Inni jeszcze, poza rozczarowaniem postępem technicznym, uważają okultyzm za przejaw buntu przeciwko władzy świeckiej i duchownej, sprawowanej przez oficjalne Kościoły i religię, za frustrację i ucieczkę od rzeczywistości, za dążność docierania do nie wyjaśnionych dotąd przez naukę tajemnic wszechświata i sensu życia ludzkiego. Okultyzm w jego obecnej postaci uznają oni za coś w rodzaju „pop-religii”, zjawisko jedynie przejściowe, którego popularność będzie malała w miarę postępu nauki i wiedzy. (OPRAC. MZ.)

Wyważanie otwartych drzwi — tak można by skomentować zwierzchnia dyrektora fabryk na temat kłopotów, jakie muszą przezwyciężać.

W czasie wieloletniej wędrówki po instytucjach naukowych i zakładach przemysłowych mogłem się o tym niejednokrotnie przekonać. Pamiętam, jak jedna z fabryk, produkująca miliony wyrobów ze szkła miała problemy z pakowaniem: „wiece, szkło trzeba pakować ręcznie”. Identyfikacja zakładu tymczasem, wchodzący w skład tego samego kombinatu, dawno już skonstruował urządzenie do automatycznego pakowania. Podobnych przykładów można przytoczyć wiele.

Potwierdzeniem tej tezy był konkurs, zorganizowany kilka lat temu przez jedno z fachowych czasopism. W tego rodzaju imprezach nagradzane są zazwyczaj pionierskie me-

oceniania personelu kierowniczego ma wiele zalet. Szybko eliminuje osoby mało kompetentne i jednocześnie sprawnie, że twórcy szef ma autorytet. Ta ostatnia cecha zwłaszcza ma niebagatelne znaczenie decydujące o właściwym klimacie dla wynalazczości. Łatwiej przecież rozmawiać z szefem-nawiatorem, niż z szefem-konserwatystą. Objętość tego ostatniego, nie mówiąc już o jawnej niechęci do innowacji, potrafi „wygasić” zapał najbardziej zapalnego wynalazcy.

Z rozmów, przeprowadzonych z oficernami naszego przemysłu, wyniosłem jeszcze jedno zjawisko. Bardzo dobrze orientują się oni o cięrkawego zrobił, na przykład, konkretny „X”, lub jaki przemysłowy wyrób wyprodukowała firma „Y”. Sądzę, że o wiele większą trudność sprawi im odpowiedź na pytanie, co interesującego dzieje się w podobnym zakładzie, oddalonym o kilkaset metrów? Nie chcę być źle zrozumianym: wiadomości o światowych osiągnięciach techn-

WITOLD DOMAGALSKI

Kręte drogi informacji

tedy, opracowane przez kadre techniczne. W tym przypadku organizatorzy postąpili odwrotnie. Zapropowalili nagradzanie tych przedsiębiorstw, które zastosują wynalazki... już dawno wykorzystane gdzie indziej.

Osobom nie wprowadzonym w zawile zagadnienia wynalazczości, taki konkurs mógł się wydać śmieszny. Przecież innowacje, przynoszące istotne korzyści i sprawdzone w praktyce, a więc eliminujące ryzyko niepowodzenia, są już na pewno dawno wykorzystane. A jednak? Wyniki konkursu rozwiązywały wszelkie wątpliwości, ujawniały z całą ostrością niedomaganie obiegu informacji naukowo-technicznej. Niemal w każdym zakładzie istniała przecież komórka odpowiedzialna za postęp techniczny. Ukazuje się też niemało publikacji o zastosowaniach już usprawnieniach. Czyżby nie traślały one do właściwych ludzi? Warto jeszcze dodać, że zgodnie z prawem wynalazczym — osoby, które przyczyniły się do zastosowania cudzego pomysłu w swoim zakładzie pracy, są również wynagradzane.

Dlatego nie wykorzystuje się więc w pełni wynalazków sprawdzonych w praktyce?

PRZECZYNN jest wiele, wymieniłem podstawową. Nie słyszałem jeszcze, aby jakiś dyrektor, czy kierownik wydziału dostał nagana za to, że nie wprowadził innowacji, zastosowanej w sąsiednim zakładzie pracy, natomiast w wielu renomowanych firmach zagranicznych nawet szefowie podrzędnych komórek muszą wykazać się nie cudzą, lecz przede wszystkim osobistą inwencją wynalazczą, bo jest to podstawowy warunek utrzymania się na zajmowanym stanowisku. Taka metoda

ki są niezbędne, ile się jednak dzieje, że brakuje przy tym rzetelnego rozeznania o pracach, toczących się na krajowym podwórku. Grozi to przyszłemu bujaniem w obłokach. Schemat rozumowania może być wtedy taki: oni są tacy dobrzy, a my... i już gotowy wniosek, uzasadniający konieczność zakupu licencji.

Brak dokładnego rozeznania o rodzimych pracach badawczych jest szczególnie szkodliwy w przypadku placówek naukowych. Wyobraźmy sobie sytuację: dwa zespoły pracują nad identycznym zagadnieniem nie o sobie nie wiedząc i odwrotnie: grupy te konkurują ze sobą. Ten pierwszy przypadek, nieświadome powielanie prac naukowych, zdarza się dość często. Drugi zaś jest prawie nie spotykany w praktyce przemysłowej, a przecież brak elementu rywalizacji nie sprzyja postępowaniu rzeczywiście ambitnych pracowników naukowych.

WYDAJE się, że w przypadku opracowań, dotyczących oryginalnych metod produkcji, lub przy konstruowaniu nowych wyrobów, bardzo opłacalne byłoby powoływanie rywalizujących zespołów. Wprawdzie koszty prac są wtedy większe, ale dzięki temu można by mieć większą gwarancję, że wyrób — wyłowiony drogą konkursu — będzie obiektywnie najlepszy. Opłacalność takiego postępowania wynika z późniejszych nakładów, jakie trzeba ponieść przy wprowadzaniu nowej metody lub wyrobu do wielkoseryjnej produkcji. Są one zawsze znacznie większe od kosztów początkowych badań. Jeżeli okazuje się przy tym, że np. nowy wyrób nie jest w pełni dobry, wtedy suma strat jest kolosalna.

specjalnymi priorytetami, aby w najbliższym czasie deficyt miejsc w żłobkach i przedszkolach wydłamek zmniejszyć.

Neuregulowany jest tutaj także problem samotnych matek wychowujących dzieci. Niepłacenie alimentów przez nieślubnych ojców, nie jest wcale — okazuje się — polską specjalnością. Obecnie więc w Czechosłowacji dyskutuje się przeniesienie na tutejszy grunt polskiego wzoru funduszu alimentacyjnego. Wzoru, który w Polsce jest tak sprawdzony. W przypadku gdy płatnikiem alimentów jest skarb państwa, ojciec-dzielnik nie może liczyć na pobłażliwość organów ścigania, a jego dzieci mają zabezpieczone warunki bytu.

Niestety, w Czechosłowacji w dalszym ciągu występują napięcia w budownictwie mieszkaniowym. W dużych centrach miejskich na własne mieszkanie czeka się 10 i więcej lat, a jedynie rodziny wychowujące troje i więcej dzieci mogą liczyć na odczuwalne przyspieszenie otrzymania przysiadła mieszkania. Te ostatnie — podobnie przysiadła jak i u nas — budowane są głównie systemem spółdzielczym, a wkład wynosi średnio około 28 tys. koron. Czynsz natomiast za standardowe M-4 w granicach 700, 800 koron.

WŁASNE BUDOWNICTWO mieszkaniowe na potrzeby młodych rodzin, nowe miejsca w żłobkach i przedszkolach, modyfikacja pomocy dla samotnych matek wychowujących dzieci to kolejne etapy rozwoju czechosłowackiego systemu opieki nad rodziną. Systemu, który już dzisiaj kosztuje społeczną kieszonkę duże pieniądze. Oblicza się, że roczne nakłady państwa na te cele zamykają się łączną kwotą 27 miliardów koron. Demograficzne efekty są jednak widoczne. Wystarczy powiedzieć, że w porównaniu z latami z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zanotowano w Czechosłowacji znaczny, bo ponad 40-procentowy wzrost przyrostu naturalnego. Trend ten ma tendencję do stabilizacji.

NA PRZEŁOMIE lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zanotowano w Czechosłowacji niebezpieczny spadek przyrostu naturalnego.

Negatywne następstwa niskiej ilości urodzeń, tak w kategoriach społecznych jak i ekonomicznych, byłyby łatwiej do przewidzenia. Koniecznym stało się więc podjęcie takich kroków, które przyniosłyby demograficzne efekty. W rezultacie powstał rozbudowany system preferencji rodzin wychowujących dzieci.

Dla czechosłowackiego małżeństwa fakt nieposiadania potomka jest dzisiaj interesem raczej wątpliwym. U naszych południowych sąsiadów w dalszym ciągu funkcjonują podatki od wynagrodzeń (nie są one wcale niskie), z tym jednak, że w przypadku braku dziecka progresja jest wysoka. Dla przykładu: przy pensji 2 tysięcy koron (jest to średnia tutejsza płaca) podatek wynosi 397 koron, natomiast w przypadku posiadania jednego lub więcej dzieci tylko 248 koron. Ze zniżki podatkowej korzysta jednak jeden z małżonków natomiast drugi płaci podatek w normalnej wysokości. Jeszcze wyraźniej widac preferencje rodzin wychowujących dzieci przy płacach przekraczających ogólnokrajową przeciętną. I tak np. od pensji 4 tysięcy koron normalny podatek wynosi 1.204 korony, zaś zniżkowy 640 koron.

Na ulgach podatkowych nie kończy się pomoc państwa dla rodzin wychowujących dzieci. Pod koniec lat sześćdziesiątych wprowadzono także nowy system zasiłków rodzinnych. Szczególnym przywilejem finansowym obdarzono małżeństwa mające na utrzymaniu przede wszystkim troje dzieci. W Czechosłowacji mówi się bowiem, że optymalnym modelem jest uór 2 + 3. Modelem dającym z jednej strony gwarancję odpowiednio wysokiego stopnia przyrostu

JANUSZ HAŃDEREK

2 + 3

(KORRESPONDENCJA Z CSRS)



naturalnego, a z drugiej strony zapewniającym dzieciom i młodzieży dobre warunki życia i wychowania.

Ciekawe są czechosłowackie rozwiązania opieki nad młodą matką. Urlop macierzyński trwa tutaj 26 tygodni, z tym jednak, iż zasiłek wypłacany jest nie w pełnej wysokości uposażenia. W CSRS nieznana jest w ogóle stuprocentowa płaca w okresie choroby, tak więc i w trakcie urlopu macierzyńskiego wypłaca się matce 90 proc. jej dotychczasowego zarobku.

PRZED KILKOMA laty wprowadzono w Czechosłowacji 2-letni częściowy płatny okres na wychowanie dziecka. W czasie jego trwania matka otrzymuje miesięczny zasiłek w wysokości 500 koron. Zasiłek ten jednak obwarowany jest szeregiem warunków, spełnienie których decyduje o przyznaniu pieniężnych zapomóg. I tak od 4 miesiąca ciąży przyszła matka musi pozostawać pod opieką lekarza, a po potogu każdego miesiąca zgłaszać się z niemowlęciem na kontrolne badania. Każde polecenie lekarza, czy to mamie się podoba czy też nie, jest dla niej bezwzględnie obowiązujące. Matkę otrzymującą zasiłek systematycznie odwiedza także specjalne komisje sprawdzające, jak spełnia swoje macierzyńskie powinności. Jakiekolwiek uchybienie nakreślonych przez państwo wymogów powoduje natychmiastowe cofnięcie owej pięcisetkoronowej pomocy.

Spółeczna kontrola nie ogranicza się jednak tylko do samego faktu jakości wychowania dziecka; także ona decyduje o prawie do przerwania ciąży. W Czechosłowacji przerwanie ciąży jest legalne tylko wówczas gdy istnieje obiektywne warunki uzasadniające decyzję kobiety zgłaszającej się do szpitala z prośbą o usunięcie płodu. Lekarz, socjolog, psycholog i tzw. czynnik społeczny drobniogłowo rozpatrują każdą taką prośbę i uzyskanie zgody na zabieg nie jest wcale sprawą prostą. Wiele kobiet takiej zgody nie uzyskuje.

W Czechosłowacji nie ma prywatnych praktyk lekarskich więc praktycznie przerwanie ciąży poza społeczną placówką zdrowia jest niemożliwe. Wprawdzie zdarzają się przypadki nielegalnych, „prywatnych” zabiegów, jednak tutejsze przepisy prawne są w tym względzie rygorystyczne i winnym lekarzom odbierano po prostu dyplomy.

JAKIE SKUTKI społeczne niesie z sobą ta kontrola urodzeń? Czy zawsze powołana do tego komisja jest w stanie ocenić czy mniejsze niż polega na dokonaniu zabiegu, czy też na urodzeniu często niechcianego dziecka? Co by nie mówić, przecież nie kto inny dziecko wychowywać będzie, tylko właśnie ta kobieta, która ciąży chciała usunąć. Na tak sformułowane pytanie moi rozmówcy — specjaliści od spraw rodziny — nie umieli mi dać jasnej odpowiedzi. Ograniczyli się tylko do stwierdzenia, że są to problemy zawiłe i wymagające dokładnych badań. Faktem natomiast bezspornym jest to, że rzeczywiste w Czechosłowacji ilość dokonywanych zabiegów przerwania ciąży nie jest duża. Dobrze jest natomiast nasycenie rynku towarów dla dzieci.

Ceny tych towarów nie są wysokie. Wynika to m.in. z faktu dopłacania przez skarb państwa do każdego „dziecięcego” wyrobu. Po prostu dziecięca konfekcja i galanteria sprzedaje się poniżej kosztów produkcji. Najbardziej preferowane, najtańsze są wyroby dla niemowląt, natomiast niższe dopłaty występują przy towarach dla dzieci starszych. Przy towarach dla młodzieży trudno mówić już o preferencjach. Ceny tych towarów są umiarkowanie wysokie.

MIMO WYRAŹNEGO POSTĘPU, występuje szereg problemów przy zaspokojeniu społecznych potrzeb na miejsca w przedszkolach, a szczególnie w żłobkach. Oblicza się, że dzisiaj brakuje około 100 tys. miejsc w tych placówkach wychowawczych. Postanowiono więc budownictwo żłobków i przedszkoli obdarzyć

W BRAMIE SERAJU (domu) pieniędzy koło meczetu Puli Khiszt, podróżnicy zwiedzający Kabul trafia na trop jednego z najdziwniejszych paradoksów Afganistanu.

Gromadka młodzieńców, czająca się w sieni przy bramie, obsługuje cudzoziemca i proponuje mu wymianę dolarów na afganie lub afganie na dolary po kursie niższym od oficjalnego. W Afganistanie, jednym z najbiedniejszych krajów świata, wytwarzającym niewiele towarów, kantory wolnej wymiany od dawna placą (i biorą) za dolara czy funta mniej afganich niż banki rządowe. Na tym nie koniec. Waluta afgańska, jako bodaj jedyna waluta w świecie krajów słabiej rozwiniętych, bardzo umocniła się w ostatnich latach w stosunku do najsilniejszych walut zachodnich. Podczas gdy w 1971 r. banki w Kabulu płaćli za dolara 90 afganich, teraz płaćli już tylko ok. 38 afganich. Przy czym w ciągu minionych 7 lat Afganistan wcale nie był widownią „cudu” gospodarczego. Przeciwnie, dochód narodowy rósł tylko o 2,4 proc. rocznie, a dochód per capita zaledwie o 0,1 procenta.

WYTLUMACZENIE afgańskiego paradoksu walutowego można uzyskać w trakcie spaceru po bazarach kabujskich. Wycieczka w głąb uliczek między rzeką Kabul i fortem Bala Hissar jest zarazem wyprawą do labiryntu gospodarki afgańskiej.

Wędrowiec dostrzeże najpierw egzotykę. Uliczki złotników, uliczki jarzące się od wyrobów ze srebra, długie rzędy kuźni, sklepy obwieszone dzbanami z miedzi w misterne wzory, stragany z głowami baranin, na których gospodynie kabulskie gotują zupy, kramy z wonnościami w buteleczkach po... pencylinie, kramy z naslarem, zieloną, lekko oszalałą tabaką do żucia, sklepy z kozuchami. Dywany, stopy dywanów dywany porozkładane na jedni, rozwieszone na murze awdżdy rzeki Kabul. Osiołki z workami brzośników, ogurków i pomidorów, niezliczone herbaciarnie, w których wieczorem zbierają się mężczyźni Kabulu.

Kiedy oczy oswoją się z mozaiką kolorów i typów ludzkich, nos z tysiącami zapachów Orientu, a uszy z kafełkami dźwięków, krzyków i nawołań, można zauważyć, że bazar kabujski przypomina trochę... nasz bazar Różyckiego lub bazar w Rembertowie. Oprócz towarów rodzimych wystawia tu na sprzedaż także mnóstwo zagranicznych: używane odzież i używane obuwie, a także liście i tanie błyskotki w rodzaju japońskich obcinaczy do paznokci czy indyjskich grzebieni. Główny bazar kabujski, dzungla dukanów (kramów) i sklepów, zajmuje obszar o powierzchni 2 kilometrów kwadratowych i nazywa się Szor Bazar, co znaczy w przybliżeniu „bazar, na którym można dostać wszystko”. Istotnie, widać tu najróżniejsze towary, od mięsa wielbłądziej po indyjskie sari i holenderskie telewizory kolorowe i od przypraw korzennych po japońskie tkaniny i kasety z najnowszymi przebiegami wszystkich kontynentów. Jednak jeśli pominąć towary tradycyjne, wszystko inne jest niemal bez wyjątku zagraniczne: zapalki są pakistańskie, indyjskie lub koreańskie, nożyki japońskie, serwisy stołowe singapurskie lub angielskie.

NA BAZARZE widać, że Afganistan, liczący ponad 14 mln mieszkańców, prawie nie ma przemysłu. Potwierdzają to dane statystyczne. Afgańczycy trudnią się rolnictwem lub handlem,



**RYSZARD
PIEKAROWICZ**

BAZAR i REWOLUCJA

w przemyśle pracuje niespełna 1 proc. ludności zawodowo czynnej. Przemysł daje tylko 3 proc. afgańskiego dochodu narodowego.

Ten stan rzeczy ma kilka przyczyn. Po pierwsze — rolnictwo afgańskie pod względem struktury własnościowej i wydajności reprezentuje poziom średnio-wschodni i nie stwarza zbyt wielkich nadwyżek, które można by inwestować w przemysł. Po drugie — większość Afgańczyków żyje w biedzie i siła nabywcza społeczeństwa jest ograniczona. Po trzecie — prawie wszystkie poprzednie rządy Afganistanu faworyzowały kupców kosztem przemysłowców. Z wyjątkiem patriotycznego króla Amanullaha (1919—1929), który propagował noszenie odzieży z tkanin afgańskich i kupował w Europie małe fabryki, inni władcy, nie wyłączając prezydenta Mohammada Dauda, obalonego w kwietniu br. przez siły demokratyczno-lewicowe, zezwalali na swobodny import towarów i tolerowali przemysł. Wskutek tego przemysł rodzinny, borykający się i tak z brakiem kapitału i wielkiego rynku zbytu, od początku miał do czynienia z silną konkurencją zagraniczną i nie mógł się rozwijać. Kapitał trafiał do sejfów wielkich kupców, organizatorów przemysłu na szlakach między Afganistanem, Pakistanem i Indiami. Kupcy afgańscy sprowadzali np. z Japonii tkaniny syntetyczne, przekupywali urzędników, aby płacić zaniżone cło, po czym — ponieważ ogół Afgańczyków nie stał na syntetyki — przemycali towar z ogromnym zyskiem do Pakistanu i Indii.

SERCEM tego intranтного handlu był czynny do dziś seraj pieniędzy koło meczetu Puli Khiszt, finansujący większość transakcji przemysłowych i importowych. Przez kilkadziesiąt serajów, zwanego od nazwiska właściciela, 102-letniego bogacza, serajem Szahzady, przechodził codziennie 1—2 miliony dolarów.

Najzamożniejsi kupcy „królów” bazaru, zgromadzili z czasem więcej pieniędzy niż mogli wykorzystać w handlu, ponieważ w ostatecznym rachunku roznicy przemysłu i importu afgańskiego zależały od siły nabywczej ludności i były ograniczone. Jednak nadwyżki kapitału nie trafiały do przemysłu, lecz do skarbów i na konia bankowe, szły na zakup ziemi. Kupcy lepiej niż inni wiedzieli, że przemysł afgański, duszony przez bazar, nie jest zyskowym terenem lokaty pieniądza. W latach 1976—77 biznes prywatny zainwestował w przemysł afgański niespełna 25 mln dolarów, czyli mniej niż dolara na jednego Afgańczyka rocznie.

Bazar rozwijał się, budował coraz to nowe seraje, ale wysysał wszystkie soki z gospodarki afgańskiej, był pasożytem na jej ciele. Jako najprężniejszy sektor ekonomiki kształtował mentalność Afgańczyków i sprawił, że np. marzeniem sporej części ab-

solwentów wyższych uczelni było założenie własnego dukanu, a nie kariery w przemyśle, rolnictwie czy administracji. Ponieważ miał coraz więcej dolarów na swoje potrzeby, a nie kierował ich do innych sektorów, kurs dolara spadał i był na bazarze niższy od oficjalnego. Poza handlem prawie nikt w Afganistanie nie szukał dolarów, bo ogół ludności kraju żyje w nędzy (średni dochód roczny na jednego mieszkańca wynosi 70 dolarów). Waluta afgańska tylko wydawała się silna — przyczyną zaś jej iluzorycznej potęgi była stagnacja gospodarki i bieda.

REWOLUCJA kwietniowa nieuchronnie zmieniła status bazaru w ekonomice afgańskiej. Wprawdzie turyści zwiedzający bazar w Kabulu, Heracie czy Kandaharze będą nadal zachwycać się dywanami, kozuszkami, wyrobami ze złota i srebra. Nowe władze zamierzają rozwijać rzemiosło i drobna wytwórczość prywatną, znikną jednak karawany wielbłądów i osiołków, wyruszające dotychczas z kabujskich serajów blawatych i owocowych na południe, w stronę granicy pakistańskiej. Rząd rewolucyjny wypowiedział bowiem wojnę przemysłowi. Osłabnie również ruch w seraju Szahzady, ponieważ większość handlu zagranicznego znajdzie się teraz pod kontrolą państwa.

Ryć może spadnie również wolnorynkowy kurs afgani w stosunku do walut obcych i Afganistan upodobi się pod tym względem do innych krajów. Jednak wbrew pozorom będzie to oznaka umacniania się gospodarki afgańskiej.

Zguby

BRACH Eugeniusz, Tarnob. 86, zgubił legitymację służbową, wydaną przez Zakłady Mięsne w Tarnob. T-54745

SZCZEPANEK Renata, z. 7/3, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-56930

KARAS Krzysztof, zamieszkały w Podlesnej Woli 31, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Zakład Budowlany w Krakowie. g-56941

PALETKO Krystyna, z. 8/5, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Proszowicach. g-56759

DWORZAK Dorota, zamieszkała Sopot, ul. 20, zgubiła legitymację studencką nr 32/6/77/1A, wydaną przez UJ. g-56659

BORKOWSKI Waldemar, Kraków, Reymonta 79/V, zgubił legitymację studencką nr 2745, wydaną przez Akademię Rolniczą w Krakowie. g-56674

CISOŃ Halina, zam. Kraków, Centrum A, bl. 10/82, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie. g-56674

JANUSZ Gondor, zam. Mszana Dolna, ul. Lesna 30, zgubił legitymację służbową nr 1149, uprawniającą do 50 proc. zniżki karniej, wydaną przez Ogródniczy Zakład Lasów Państwowych w Krakowie. S-53288

MICHAŁIK Jadwiga, zamieszkała Kraków, ul. Krasińskiego 12, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez ASP w Krakowie. g-57001

LIZUNIEC Katarzyna, Kraków, Moniuszki 33, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez ASP w Krakowie. g-57001

Nieruchomości

DOMEK mieszkalny murowany, suteny pod ośm. piętrowy, działek 40-arowa — koło Dębicy sprzedam. Latoszyn 34 a, 34-200 Dębica (za szkołą pol. kilometr, koło przyłączy MKS). T-54739

Róże

PRZEPRASZAM serdecznie mgr. Macieja Kusięwicza, zamieszkałego w Dębicy, ul. Świerczewskiego 8, że to, że w dniu 28 kwietnia 1978 roku — na stacji CPN w Dębicy — oświadczył Go słowami powziętymi umiarkowanymi za obrażenie Ryszarda Lauzera, Dębica, ul. Sienkiewicza 2/45. T-54742

SIATKĘ ogrodzeniową i do hodowli owiec, dostarczę tanio wytworzoną Macieja Kusięwicza. — Bezpłatny transport do domu. Informacje: Zamienność 13, 31-05 Kraków, tel. 225-02, w godz. 11—13. g-56199

2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY Nr 17-5 FSZMP przy KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM-BUDOPOL” w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO nr 39

MEŻCZYZN
przyjmuje
w wieku 18-22 lat

JESLI NIE POSIADASZ KONKRETNEGO ZAWODU LUB NIE SKONCZYŁES SZKOŁY PODSTAWOWEJ, A CHCESZ POŁĄCZYĆ NAUKĘ Z PRACĄ I ODBYCIEM SZKOLENIA W ODDZIAŁACH SAMOOBRONY, MIEĆ DOM I PRZYJACIOŁ — ZGŁOSIĆ SIĘ NATYCHMIAST W 17-5 OHP KRAKÓW, os. KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

Dojazd z dworca PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 3. OHP zapewni Ci:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej
- ▲ zakwaterowanie w hotelu I kategorii i ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wyżywienie wysoko kalorycznie odpłatne przez junaków w wys. 18 zł dziennie — (potrącane z listy płac)
- ▲ zarobki wg stawek obowiązujących w budownictwie
- ▲ zdobycie zawodu:
 - MURARZA-TYNKARZA
 - ZBROJARZA-BETONIARZA
 - MONTAŻYSTY elementów prefabrykowanych
 - ELEKTROMONTERA
 - FLIZIARZA-TERAKOCIARZA
 - INSTALATORA WOD.-KAN.
- ▲ szkolenie poborowych junaków w formacji samoobrony
- ▲ dla wyróżniających się w pracy zawodowej możliwość ukończenia kursu motocyklowego lub samochodowego.

Przychodząc do Hufca musisz spełnić trzy podstawowe warunki:

- ◇ pracować — zdobywając zawód
- ◇ uczyć się (szkoła podstawowa lub zasadnicza, kursy zawodowe)
- ◇ odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Przyjeżdżając do nas zabierz ze sobą:

- ▲ ostatnie świadectwo szkolne
- ▲ dowód osobisty
- ▲ posiadany dokument wojskowy
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca Przedsiębiorstwo zapewni stałą pracę i możliwość otrzymania mieszkania.

Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymasz w najbliższym Zarządzie FSZMP.

NASZ ADRES:

— Ochotniczy Hufiec Pracy przy KPBM „Zetbeem-Budopol”, Kraków, os. Kozłówek, ul. Wolska 6 K-4267

ROZ-

MAI-

TOŚ-

CI

Prostytucja nieletnich

Poważny londyński dziennik „Daily Mail” pierwszy przed paru miesiącami przejął „zmowę milczenia” na temat prostytucji nieletnich dziewcząt. Obecnie ten temat stał się gościem na łamach londyńskiej prasy. Ostatnio podano do wiadomości, że już na tysiące liczy się w Londynie nawet 13- i 14-letnie prostytutki. Istnieje też międzynarodowa mafia gangsterów, która wyspecjalizowała się w brutalnym wykorzystywaniu dzieci i posyłania ich na ulicę.

Jak dotąd wzmożone akcje londyńskiej policji przeciw prostytucji nieletnich oraz gangsterom dają tylko znikome rezultaty.

Czy będą jeździć ostrożniej?

Czy Francuzi zechcą bardziej bezpiecznie jeździć? — pytanie wydaje się absurdalne, ale tylko pozornie. Proponowane bowiem francuskim kierowcom — „dwukrotne” zwiększenie bezpieczeństwa na drogach uwzględnione jest wprowadzeniem 12-tu, wziętych z doświadczeń z Holandii, Szwecji, Wlk. Brytanii i St. Zjednoczonych, zakazów i nakazów. Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie, Narodowy Urząd Bezpieczeństwa Drogowego rozpiął ankietę, mającą być rozdziałem sondażu, któremu zostanie poddanych 450 tys. osób obu płci w różnym wieku, reprezentujących wszystkie zawody.

Jeśli zwycięży zdrowy rozsądek i ankietowani odpowiedzą się za wprowadzeniem nowych zarządzeń prewencyjnych — stan bezpieczeństwa na drogach Francji wydajnie się poprawi.

Ankieta...

Wśród 2100 chłopców w wieku od 12 do 18 lat, pochodzących z różnych środowisk oraz szkół, przeprowadzono w RFN ankietę na temat osobowych wzorów, godnych naśladowania. W ankiecie byli również podane nazwiska przewodniczącego CDU Straussa i Hitlera.

Ankieta wypadła ciekawie. Idealnie chłopców okazała się być na pierwszym miejscu własna matka, a w następnej kolejności ojciec, zaś później Jezus Chrystus i... Elvis Presley. Cztery procent głosów otrzymał Charlie Chaplin.

Na samym zaś końcu, na ostatnich miejscach, znaleźli się Franz Josef Strauss i Adolf Hitler.

ALEKSANDRA STOK

Afrykańskie interesy

W ciągu najbliższych 15 lat kolejnych znacznych inwestycji przez kapitalizm amerykański w Zairze, Nigerii, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Gabonie, Zambii, Botswanie.

„Odkrywają” dziś Afrykę m.in. także wielonarodowe korporacje (zdominowane przez kapital USA), jak „Bethlehem Steel”, „Amoco”, „Leon Templeman”. W ślad za nimi podążają finansujące ich przedsiębiorstwa banki USA: „Bankers Trust”, „City Corporation”, „First National Bank of Chicago”, „Morgan Guarantee”.

Wśród korporacji zachodnioeuropejskich — zdominowanych przez kapital brytyjski, francuski, zachodniemiecki, belgijski — szczególny ak-

tywnością wyróżnia się m.in. „Lonrho”, kontrolowany przez Brytyjczyków. „Lonrho” rozwija swe interesy w 40 krajach, w tym 20 afrykańskich. Pod kontrolą tej firmy pozostają 62 przedsiębiorstwa w Rodezji, 45 w Kenii, 15 w RP, 16 w Malawi, 12 w Mauritiusie. W Sudanie „Lonrho” buduje największą w Afryce cukrownię, w Ghanie finansuje eksploatację złóż złota.

Niedawno jednak rząd Tanzanii postanowił położyć kres działalności tej

korporacji w swym kraju. Zgodnie z życzeniem władz Tanzanii, konserw po-
winiem w okresie najbliższych trzech miesięcy sprzedać swoje akcje 18 przedsiębiorstwom tanzaniańskim. Decyzja Tanzanii została podjęta w tym, że operacje „Lonrho” przyniosą duży uszczerbek narodowym interesom.

NIE JEST tajemnicą, że podstawowym motywem działalności spółek monopolistycznych w krajach słabo rozwiniętych — w tym afrykańskich — jest możliwość osiągnięcia tam przez obce koncerny szczególnie dużych zysków. W jednym tylko 1977 roku rozwinięte państwa kapitalistyczne tytułem dochodów z bez-

pośrednich inwestycji dokonywanych przez koncerny zachodnie w krajach rozwijających się zgarnęły 11 mld dolarów. W efekcie tzw. pomocy kapitałowej zdołano Trzeciego Świata wobec Zachodu w latach 1967 — 1976 urosło przeszło 4-krotnie, ale suma spłaty kredytów i pożyczek zaciągniętych przez kraje rozwijające się zwiększyła się w tym samym czasie — łącznie z odsetkami — przeszło 5-krotnie.

Należy tu wspomnieć, że 3/4 całej sumy pożyczek państwowych, kierowanych z krajów kapitalistycznych do Trzeciego Świata, przypada na tzw. pomoc wiązaną, przy czym cenę maszyn i urządzeń nabywanych za owe kredyty w kraju eksportującym kapitał są z reguły wyższe od średnich światowych cen o 20 — 40 proc.

Te prawdziwości, odnoszące się generalnie do krajów Trzeciego Świata, dotyczą oczywiście również Afryki. Suma prywatnych kredytów eksportowych, które uzyskały kraje afrykańskie w okresie od roku 1969 do 1975, urosła z 254 mln dolarów do 2 666 mln dolarów, a więc ponad 10-krotnie. Wzrosło jednakże również oprocentowanie tych kredytów — z 3 do 5 proc. w skali rocznej.

NIKT DZIS wprawdzie nie kwestionuje potrzeby współudziału zagranicy — w tym również firm zachodnich — w rozwoju gospodarczym krajów afrykańskich. Rzecz jednak w tym, że ten współudział ma z reguły charakter eksploatatorski i że jego celem jest pełne uzależnienie przez Zachód młodych krajów afrykańskich — nie gospodarczo, jak i politycznie. I rzecz w tym, że praktyki interwencyjne Zachodu mają na celu ochronę panujących, korzystających dla siebie, lecz dyskryminujących wobec Afryki, zasad swego udziału w życiu gospodarczym tych krajów, hamując ich rozwój i opóźniając ich emancypację.

**NAUKA — PRACA — CZEKA
SZKOLENIE OBRONNE NA WAS**

Zgłóście się do hufca w Bochni!

42-5 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY w BOCHNI pracujący na rzecz Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-3”, w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP FSZMP w Tarnowie — OGŁASZA PRZYJĘCIA KANDYDATÓW, w wieku 18—24 lat, DO HUFCA STACJONARNEGO.

Jeżeli nie macie konkretnego zawodu lub nie ukończyliście szkoły podstawowej, a chcecie połączyć naukę z pracą i odbyciem szkolenia w Oddziale Samoobrony, mieć dom i oddanych przyjaciół — zgłóście się w OHP przy PBP „Budostal-3” w Bochni.

W czasie dwuletniego pobytu w Hufcu macie zapewnione:

- ukończenie szkoły podstawowej w ramach Podstawowego Studium Zawodowego a jeżeli posiadacie wykształcenie podstawowe — ukończenie dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej kształcącej w zawodach:
 - CIESLA BUDOWLANY ♦ MURARZ-TYNKARZ ♦ BETONIARZ-ZBROJARZ ♦ SPAWACZ-MONTAŻYSTA KONSTRUKCJI ♦ OPERATOR ŚREDNIEGO, LEKKIEGO I CIĘŻKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO ♦ MECHANIK KIEROWCA.

Junakom w Hufcu zapewnią się:

- zakwaterowanie w hotelu i ubranie robocze ♦ umundurowanie wyjściowe ♦ wysokokaloryczne wyżywienie (odpłatne w wysokości 18 zł dziennie) ♦ uzyskanie innych świadczeń przysługujących pracownikom — zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie ♦ dobre zarobki ♦ możliwość korzystania z czynnego wypoczynku w ramach sekcji sportowo-rekreacyjnych ♦ możliwość udziału w kółkach zainteresowań, m.in. muzycznym, plastycznym, fotograficznym itp.

Przychodząc do Hufca musicie spełniać trzy podstawowe warunki:

- pracować ♦ uczyć się ♦ odbywać szkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony. Po odbyciu przeszkolenia obronnego w Oddziałach Samoobrony zostaniecie przeniesieni do rezerwy.

Przyjeżdżając do nas zabierzcie ze sobą:

- ostatnie świadectwo szkolne ♦ dowód osobisty ♦ książeczkę wojskową ♦ szesć zdjęć formatu legitymacyjnego ♦ rzeczy osobistego użytku.

Szczegółowe informacje udziela:

- ♦ Wojewódzka Komenda OHP FSZMP — 33-100 Tarnów, ul. Walowa 6/3 — telefon 35-64, 51-69
- ♦ Komenda 42-5 OHP — 32-700 Bochnia, ul. Wygoda.

MŁODZI PRZYJACIELE! Z GORY GRATULUJEMY WAM TRAFNEJ DECYZJI I PRZEMYSŁANEGO WYBORU. — DO ZOBACZENIA w HUFCU! K-5190

TEATRY

PIĄTEK
KAMERALNY (Boh. Stalingradu)
21) S. Beckett: Czekając na Godota — 19.15 (przedstawienie, abonamenty nieważne), STUDENCKI TEATR FANTASTON (Rynek Gł. 7): „Nowe Wyzwolenie” wg tekstów S. Wyspiańskiego i S. Witkacego — 19.15.
Pozostałe teatry nieczynne.

SOBOTA
KAMERALNY (Boh. Stalingradu)
21) S. Beckett: Czekając na Godota — 19.15.
Pozostałe teatry — jak w piątek.

NIEDZIELA
Jak w sobotę.

KRONIKA

PIĄTEK
■ Klub MPiK (Mały Rynek 4): z cyklu „Piekna jest Polska” — prelekcja mgr Aleksandra Majewskiego „Od Bałtyku do Czarnego Morza” (wystąpienia barwnymi przebrańcami) — 18.30. **SKAWINA** (Rynek Gł. 7): Dyskoteka oraz projekcja filmów rytmicznych — 20.30. **Szkoła Ośrodek Sportowy** (al. Powstańców Warszawy 6): Tenis ziemny, ringo, kometka — rozgrywki — 8.

SOBOTA — NIEDZIELA
■ KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): „Piwnica pod Baranami” — koncert Towarzystwa jazzowego zaprasza na koncert zespołu „CD-Blues” — 19.30. **Sala taneczna**: Od północy do północy — wieczorek taneczny — 18 do 21.30. **Dzielnice**: WSS „Spartan” zaprasza do Karociny Karawskiej — 10 do 21. **Biuro Podróży i Turystyki** ZSP „Almautur” w Krakowie zaprasza 15 młodzieży z Krakowa i Myślenic na koncert młodzieżowego zespołu z USA „MAYCROFT SQUARE TAPERS” — 18, wst. wolny.

KINA

PIĄTEK
DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 48): Nickelodeon (USA 12 lat) ***/00 — 15.45. **KIWO** (Kraśnicka 34): Rollercoaster (USA 15 lat) **/00 — 15.45, 20. **Dzielnica** z reklamą (wł.-USA 18 lat) **/00 — 18. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Powodzenia stary (fr. 15 lat) **/00 — 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Ostala** z Bahli (fr.-brz. 15 lat) **/00 — 20. **Kino letnie**: Miłość bywa zbrodnią (wł. 18 lat) **/00 — 22. **PODWAŁSKIE**: Przyjaciele Eddiego (USA 15 lat) ***/00 — 16, 18. **PUCHATEK** (Park Jordana): Reksio sandek (pol. b.o.) — 16, 17, 18. **Ucieczka** z pustyni (fr. 15 lat) **/00 — 18. **SZUKAJ**: „Dzień Iluzjonu” — 10.15, 12.30, 14.45, 16, 20.15. **Tęcza**: Ostatni krok Gangu Olsena (duń. 12 lat) **/00 — 17, 19. **WOLNOSC**: Nie ma mocnych (pol. b.o.) **/00 — 10, Wodzień (pol. 18 lat) **/00 — 12, 14.45, 18, 20.15.

SOBOTA
KAMERALNY (Boh. Stalingradu)
21) S. Beckett: Czekając na Godota — 19.15.
Pozostałe teatry — jak w piątek.

NIEDZIELA
Jak w sobotę.

WYSTAWY

PIĄTEK
SOBOTA — NIEDZIELA
WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE: Wystawa: **SKARBIE KORONNY I ZŁOŻENIA**: pl. sob. niedz. (nieczynne). **WYSTAWA: WAWEL ZAGINIONY**: pl. sob. niedz. (nieczynne). **GROBY KRÓLEWSKIE**: pl. sob. niedz. (nieczynne). **DZWOŃ ZYGUNTA**: pl. sob. niedz. (9-15.30). **PODZIEMIA KSIĘCIA SW. WOJCIECHA**: pl. sob. (9-16), niedz. (13-17). **WIEŻA BATUŚCZANKI**: pl. sob. niedz. (9-15.30). **GALERIA MALARSTWA — SUKNIENICE**: Wystawa grafiki „Ilustracja/Figuracja” pl. (10-16), sob. (10-18). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiatki po J. Matejce pl. (12-18, wst. wolny). **ODDZIAŁ SZKOLNY KAMERNA SZKOLNA** (pl. Szczepański 9): Polskie malarsztwo i rzeźba od 1788 r.: pl. (10-16), sob. (10-18). **WYSTAWA: NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria Malarsztwa i Rzeźby XX w. (II p.). Wystawa: Broń Blińskiego Wschodu pl. (10-16), sob. (10-18). **MUZ. CZAROTWÓRSTWA** (Pijarska 8): pl. (10-16), sob. (10-18). **PIĄTEK**
SOBOTA — NIEDZIELA
WYSTAWA: RABA: MARATON (USA 18 lat) ***/00. **KRZESZCZYK**: Nowości: Mały księż (USA b.o.) **/00. Każdy na swoje piekło (fr. 18 lat) **/00. **MYŚLENICE**: Wstawa: Gang Olsena (duń. 12 lat) **/00. **NIEPOLOMIE**: Bajka: Godzila kontra Gigan (jap. 12 lat) **/00. **PROSZOWICE**: Syrenka: Stara strzelba (fr. 18 lat) **/00. **SKAWINA** — Hutnik: Ostatni bal w Różnowie (CZSR 12 lat) **/00. **SŁOMNIKI** — Czarni: Śmierć z komputera (15 lat) **/00. **WIELICZKA** — Górnik: Skrzydło czy nóżka (fr. 12 lat) **/00.
Pozostałe kina nieczynne.

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

SOBOTA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

NIEDZIELA
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in. „Z czego śmieja się Szkolci” — pr. roz. ang. „Kernalia” — film o L. J. Kernerie oraz frag. progr. „Północy miłości i nienawiści” L. Cohena (kol.)
22.25 Dziennik (kol.)

PIĄTEK
15.00 Program dnia
15.05 Wokacyjne Kino Miodych — Historia żywa — w progr. filmy dok. „Virtuti Militari”. „Krzyż Grunwaldu”
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 OBIĘTYW
16.10 Telefony dla najmłodszych — Zgadywanie na ekranie (kol.)
17.00 Klub Dobrych Roboty (kol.)
17.30 „Na morzu” — odc. 2 — „Wzwanie do radia Rula” — film obycz. prod. TV NRD (kol.)
18.35 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 Siódemka (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 „Gra o wszystko” — film prod. TVP (kol.)
21.40 Magazyn Studia Gama — w progr. m. in

